

Polski dezenter przyznał się do zabijania migrantów

20 grudnia 2021

Białoruska telewizja „Białoruś 1” opublikowała nowe nagranie z polskim żołnierzem Emilem Czeczka, który uciekł na Białoruś i tam poprosił o azyl polityczny. Na krótkim nagraniu pokazano, jak Polak rozmawia przez telefon z mamą, zapewnia, że wszystko u niego w porządku i prosi, żeby się o niego nie martwić.



Dezenter przyznał się też w rozmowie z dziennikarką, że osobiście zabijał migrantów. Według jego relacji pierwszy raz zabił człowieka pod koniec maja.

W ujawnionych wcześniej fragmentach wywiadu dla białoruskiej telewizji Czeczko oskarżał polskie służby o zabójstwo dwóch wolontariuszy. Powiedział, że widział, jak zabito dwóch wolontariuszy i że byli to Polacy. „[Widziałem] taką sytuację, że podbiegł jakiś wolontariusz i zaczął pytać: »Gdzie wy ich prowadzicie?«. Facet ze Straży Granicznej po prostu strzelił mu w łeb” – powiedział.

W piątek 17 grudnia Państwowy Komitet Graniczny Białorusi poinformował, że polski żołnierz wystąpił do Mińska o azyl polityczny. Podkreślono, że w czwartek w pasie granicznym białoruska Straż Graniczna zatrzymała 25-letniego żołnierza Wojska Polskiego Emila Czeczka. Białoruscy pogranicznicy oświadczyli, że „w związku z brakiem zgody na politykę Polski w sprawie kryzysu migracyjnego i praktykę niehumanitarnego traktowania uchodźców, żołnierz wystąpił o azyl polityczny w Republice Białorusi”.

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku poinformowała, że wydano postanowienie o przedstawieniu żołnierzowi zarzutu. Żołnierz jest oskarżony o dezercję za granicą. Grozi mu od roku do 10

lat więzienia. Jak przekazano, aktualnie trwa ustalanie miejsca jego pobytu w celu przeprowadzenia dalszych czynności procesowych. Prokuratura nie wyklucza wniosku o tymczasowe aresztowanie, które poprzedzałoby wydanie za zbiegiem listu gończego. Zgodnie z kodeksem karnym „żołnierz, który w czasie dezercji ucieka za granicę albo przebywając za granicą uchyla się od powrotu do kraju, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

Tymczasem były dowódca Wojsk Lądowych, gen. Waldemar Skrzypczak skomentował postępowanie dezentera. „Dla mnie od początku sprawa jest ewidentna, że jest to dezenter, który przeszedł na stronę wroga i tak to trzeba interpretować. Tu nie może być innej – moim zdaniem, jako żołnierza – interpretacji jak dezercja żołnierza w czasie wojny. Jeżeli wszyscy politycy mówią, że jest wojna hybrydowa przeciwko Polsce, to bądźmy konsekwentni. Żołnierz zdradził Polskę w czasie wojny przechodząc na stronę naszego wroga i to jest bezsporne” – zaznaczył w wywiadzie dla portalu wPolityce.pl. „Ten żołnierz dokonał rzeczy najstraszniejszej ze wszystkich strasznych w czasie wojny przechodząc na stronę wroga czyli dokonał dezercji. Jeżeli czytam dzisiaj w mediach, że prokuratura wszczęła postępowanie i grozi mu do 10 lat więzienia, to się zastanawiam, o co w tym wszystkim chodzi. W czasie wojny przechodzi na stronę wroga i grozi mu 10 lat więzienia? Ja tego nie pojmuję. (...) Przestępca, ewidentnie dezenter. Kula w łeb i po zawodach. Przepraszam, że tak mówię, ale nie może być inaczej” – powiedział były dowódca Wojsk Lądowych.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net